

Sygn. akt **II AKa 69/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin (spr.) SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Wiesławy Palejko

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. sprawy

1) **P. T.**,

2) **D. K.**,

oskarżonych z art. 158 § 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. akt II K 103/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje obrońców oskarżonych za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. i adw. M. K. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonych w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

II AKa 69/13

UZASADNIENIE

P. T. oraz D. K. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 11 listopada 2011 roku wG. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu używając narzędzi tępokrawędzistych, pięści i obutych stóp pobili M. T. w następstwie czego pokrzywdzony doznał obrażeń czaszkowo-mózgowych w postaci ran tłuczonych twarzy, sińców obu oczodołów i okolicy czołowej, ciemieniowej i potylicznej,

krwotoku śródczaszkowego w postaci krwotoku podtwardówkowego, zmian krwotocznych w okolicy obu rogów chrząstki tarczowatej i prawego fałdu głosowego oraz krtani, które skutkowały jego zgonem tj. o czyn z art. 158 § 3 kk

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 15 listopada 2012r., syg. akt II K 103/12

I. oskarżonych P. T. i D. K. uznał za winnych zarzuconego im przestępstwa, ustalając iż dopuścili się go w nocy z 10 na 11 listopada 2011r., zaś zgon pokrzywdzonego M. T. nastąpił w godzinach porannych w dniu 11 listopada 2011r., i za to na podstawie art. 158§3 kk skazał ich na kary :

- P. T. na 4 lata pozbawienia wolności,

- D. K. na 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd rozstrzygnął również w przedmiocie: zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary, dowodów rzeczowych jak i kosztów sądowych oraz wynagrodzenia obrońców.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego P. T. w całości na jego korzyść.

Na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 2 i 4 kpk wyrokowi temu zarzucił:

naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk - mające zasadniczy wpływ na jego treść, polegające na naruszeniu zasad związanych z prawidłową oceną całokształtu materiału dowodowego, poprzez przyjęcie winy mandanta w zakresie popełnienia przypisanego mu czynu w braku dostatecznych ku temu dowodów, pojawiające się zaś wątpliwości rozstrzygając na niekorzyść oskarżonego,

niezależnie od powyższego zarzucił:

rażącą niewspółmierność - surowość orzeczonej względem P. T. kary, nieuwzględniającą całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, a zwłaszcza rzeczywistej roli tego oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu, przemawiających w dostatecznym stopniu za rozważeniem orzeczenia wobec tego oskarżonego kary we względniejszym wymiarze.

W konsekwencji na podstawie art. 427 § 1 kpk w zw. z art. 437 § 2 kpk wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu,

Ewentualnie o złagodzenie orzeczonej wobec P. T. kary pozbawienia wolności,

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. wywiódł również obrońca oskarżonego D. K..

Na zasadzie art. 427 § 2 i 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1) obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 5 §1, art. 410 i 424 § 1pkt 1 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowolnej ocenie samego faktu stwierdzenia na ubraniu oskarżonego śladów krwi pokrzywdzonego ,wypowiedzianych przez oskarżonego słów powstrzymujących współoskarżonego P. T. od bicia pokrzywdzonego,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony wspólnie z P. T. zadawał ciosy pokrzywdzonemu - wskutek których pokrzywdzony zmarł -pomimo braku na te okoliczność jakichkolwiek dowodów uzasadniających takie ustalenia.

3) obrazę przepisów prawa procesowego art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. przez nieuwzględnienie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść skazanego, co doprowadziło do braku uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść skazanego, a więc niezgodnie z wyrażoną w ustawie procesowej zasadą in dubio pro reo.

Wskazując na powyższe wniosł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych są całkowicie bezzasadne. Żaden bowiem z argumentów skarżących nie okazał się zasadny.

Sąd I instancji przedmiotowej sprawie poświęcił niewątpliwie bardzo duży nakład pracy, wnikliwie przesłuchując oskarżonych i świadków. Sąd dokonał również szczegółowej oceny całokształtu materiału dowodowego, w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i dokonał także właściwej analizy prawnej. Wszystko zaś przedstawił w sposób wyczerpujący i zrozumiały w motywach wyroku, które nie noszą błędów wskazywanych przez skarżących.

Przechodząc do meritum wskazać należy, że w przypadku apelacji obrońcy oskarżonego P. T. brak jest należytej korelacji zarzutu zawartego w petitum z uzasadnieniem wniesionego środka zaskarżenia. Zupełnie zaś brak jest uzasadnienia dla podnoszenia w zarzucie naruszenia art. 410 k.p.k., który określa podstawy faktyczne wyrokowania, kiedy obrońca w żaden sposób nie wskazał, jakie to ustalenia zostały poczynione na podstawie dowodów nie wprowadzonych do procesu.

W dalszej kolejności zasadny jest wniosek, iż apelacja obrońcy oskarżonego P. T. zarzuca w większym stopniu błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) niż wskazywane naruszenie przepisów postępowania. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Całość bowiem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocenianego we wzajemnym ze sobą powiązaniu doprowadziła do niewątpliwie prawidłowych ustaleń faktycznych. Prawidłowość tych ustaleń jest konsekwencją dokonanej zgodnie z zasadami postępowania karnego oceny dowodów, która to pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Stwierdzić zatem należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych i co za tym idzie prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jedynie wtedy, gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.),
3. zostało następnie wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego – wyargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.), a co oznacza, że z taką samą starannością sąd powinien oceniać zarówno dowody, na których opiera swój wyrok, jak i te, które odrzuca. Ustawodawca bowiem nie różnicuje mocy dowodowej wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, nakazuje jedynie sądowi oceniać je z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 k.p.k. Kontrola odwoławcza trafności orzeczenia w zakresie przyjętego stanu faktycznego jest przy tym ograniczona i polega na sprawdzeniu, czy materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony i czy jego ocena została dokonana z uwzględnieniem reguł zakreślonych art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc, czy jest bezstronna, czy jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem, czy nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. W przypadku, gdy zrekonstruowany stan faktyczny spełnia powyższe kryteria, podlega on ochronie przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako taki nie może być zasadnie zakwestionowany. Na gruncie badanej sprawy kwestionowany wyrok powyższe kryteria niewątpliwie spełnia.

Wskazać bowiem należy, że w niniejszej sprawie mamy taki oto układ dowodowy, że żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Poza tym składali zmienne wyjaśnienia w dużej części wzajemnie się obciążając. Dodatkowo przyjęli taką taktykę procesową zgodnie z którą omawiali i to dosyć szczegółowo to co działo się przed i po zdarzeniu ale nie potrafili już tego uczynić z taką szczegółowością co do czasu, kiedy to M. T. miał zostać pobity albowiem tak P. T. jak i D. K.

z uwagi na stan upojenia alkoholowego nie byli w stanie odtworzyć akurata tego fragmentu dnia. Już tylko z uwagi na brak logiki i aż nadto widoczną próbę manipulacji faktami linia obrony oskarżonych zasadnie została przez sąd meriti odrzucona.

Obrońca oskarżonego P. T. podnosząc szereg argumentów, które jego zdaniem mają świadczyć o niewinności oskarżonego nie dostrzega dwóch argumentów natury zasadniczej, które bezsprzecznie zostały ustalone. Pierwszy to taki, że P. T. po pobiciu brata przyznał się do popełnienia tego czynu swojej siostrze, która odebrała telefon należący do matki oraz sąsiadowi Z. P.. Po drugie to fakt, iż oskarżony żywił dużą urazę do brata za jego postępowanie względem ich matki, co stanowiło rzeczywisty motyw działania oskarżonego. Co prawda obrońca w sposób zupełnie bezzasadny wskazuje, iż do rozmowy oskarżonego z siostrą doszło w czasie, kiedy stan zdrowia M. T. nie był na tyle poważny, że miałby zagrażać jego życiu, ale ta okoliczność nawet gdyby była prawdziwa nie ma istotnego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego. Pamiętać bowiem trzeba, że przedmiotem osądu jest czyn oskarżonych, kwalifikowany jak pobicie ze skutkiem śmiertelnym, gdzie skutki objęte są nieumyślnością sprawców. Zważyć również trzeba, że obrońca w sposób zupełnie dowolny ustala, iż zeznania Z. P. opisującego stan M. T. dotyczą czasu po pobiciu, kiedy to uważa lektura jego relacji prowadzi do wniosku, iż to, że pokrzywdzony „odpadł” z uwagi na znaczną ilość spożytego alkoholu, dotyczy czasu sprzed chwili czynu albowiem świadek dopiero następnie już ze swojego mieszkania słyszał odgłosy awantury z lokalu zajmowanego przez braci T..

Zupełnie nie można się zgodzić z tezą wynikającą z apelacji, iż listy oskarżonego z zakładu karnego miałyby wskazywać na żądę pobicia pokrzywdzonego. Takiego ustalenia nie czyni sąd meriti. Wskazuje bowiem, iż motywem działania potwierdzonym w owych listach jest duży żal do M. T. za jego postawę względem ich matki z którą oskarżony czuł się silnie związany. Alkohol zaś wypity przez oskarżonego pozbawił go oporów przed „rozliczeniem się z bratem” za jego zachowanie wobec najbliższych, które w efekcie okazało się tragiczne w skutkach i przekraczające zamiar P. T..

W końcu nie można również pomijać, że jak zeznał Z. P. słyszał on słowa dochodzące z mieszkania zajmowanego przez braci T. wśród odgłosów dochodzącej awantury „J., J., już wystarczy, zostaw”. Czego nawet skarżący nie kwestionuje, że wskazują na bezpośredni udział P. T. w szamotaninie ze swoim bratem. Ocena zaś tych relacji zgodnie z art. 7 k.p.k. prowadzić musi do wniosku, iż w tym czasie zadawał oskarżony bratu ciosy. Razi zaś niedorzecznością sugerowanie, iż mogłoby to dotyczyć jak nazwał to skarżący aberracyjnego zbliżenia ze współbiesiadnikiem. Nie ma przecież w aktach pewnych i przekonujących informacji, iż oskarżony przejawiał skłonności homoseksualne, a i D. K. o niczym takim nie wyjaśnia. Sąd Odwoławczy uważa więc, iż wskazane wyżej słowa P. T. w świetle ogółu dowodów w sprawie zostały przez sąd meriti prawidłowo zinterpretowane.

Skierowaniem na zupełnie boczny tor postępowania byłoby prowadzenie przez sąd ustaleń co do rzekomych relacji intymnych zachodzących między pokrzywdzonym a D. K.. Zdaniem sądu odwoławczego jest to okoliczność co najwyżej drugorzędna w świetle celów postępowania karnego prowadzonego przeciwko P. T. oraz D. K.. Stąd wobec nikłości przesłanek do czynienia ustaleń w tym kierunku, za słuszne należało uznać zaniechanie analizy tej sfery funkcjonowania D. K. oraz pokrzywdzonego przez sąd meriti.

W dalszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zgodnie z wnioskiem skarżącego krytycznie ocenił relacje oskarżonych i świadka Z. P. z uwagi na spożyty przez nich alkohol. Przy czym słusznie zwrócił uwagę, że alkohol nie ograniczył ich możliwości co do relacjonowania tego co było przed pobiciem jak i tego co działo się później. Natomiast chwila samego czynu utrwaliła się obu oskarżonym w najslabszy oraz bardzo zmienny sposób. Pokazuje ten sposób wyjaśniania, iż oskarżeni selektywnie podawali fakty w sposób dla nich najbardziej korzystny. Te zaś ich relacje z oczywistych więc względów nie mogły zostać uznane za wiarygodne. W konsekwencji co do ustaleń w zakresie samego czynu sąd meriti w dużym stopniu musiał się więc posiłkować innymi dowodami.

Zasadna jest również uwaga, iż część dowodów wskazywanych przez skarżącego jak: ujawnione ślady biologiczne pokrzywdzonego na ubraniu D. K., fakt prania odzieży przez D. K., powiązanie odcisniętego śladu buta na głowie pokrzywdzonego również z D. K. zostało w procesie zinterpretowanych zgodnie z sugestiami obrońcy P. T.. Są to bowiem dowody w sposób jednoznaczny obciążające drugiego z oskarżonych tj. D. K.. Nie mogą one wbrew zaś

twierdzeniom apelacji ekskulpować P. T.. To bowiem, że mają one charakter obciążający dla współoskarżonego nie oznacza przecież, iż w pobiciu nie brał udziału P. T.. W końcu zaś podnieść należy, że to, iż na odzieży P. T. nie znaleziono śladów biologicznych jego brata nie oznacza, iż nie uczestniczył w przypisanym mu pobiciu. Oczywiście jest to okoliczność korzystna dla linii obrony oskarżonego ale w świetle innych dowodów przywoływanych również w niniejszym uzasadnieniu ale przede wszystkim w motywach pisemnych wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp., daleko niewystarczająca dla uznania teorii przedstawianych przez P. T. i jego obrońcę za wiarygodne. Natomiast zupełnie nieuzasadnione jest odwoływanie się przez obrońcę brata pokrzywdzonego do faktu, iż na ciele M. T. nie znaleziono śladów choćby podobnych jakie zostawił but D. K.. Wskazać bowiem należy, że sytuacja jak niniejsza, że na ciele pokrzywdzonego pozostał ślad buta i to jeszcze nadający się do identyfikacji, jest sytuacją bardzo rzadką. Ta tylko okoliczność decyduje, iż brak tego rodzaju śladów pozostawionych przez P. T. niczego w zasadzie, w odniesieniu do jego osoby, nie dowodzi. W tym miejscu można nawet poczynić uwagę natury ogólnej, że co do zasady w sytuacji, gdy mamy do czynienia z pobiciem, gdzie musi działać co najmniej dwóch napastników niezwykle rzadko udaje się ustalić, które ciosy i przez kogo zadane spowodowały konkretne ślady, czy obrażenia pokrzywdzonego. Tak więc oczekiwania obrońcy co do uczynienia tego rodzaju ustaleń są całkowicie niezasadne. Wyjątkowości tego rodzaju dowodów powoduje, że ich brak nie może się okazać decydujący dla uznaniu oskarżonego za niewinnego.

Kończąc zasadna jest uwaga, iż materiał dowodowy nie dostarcza argumentów do przyjęcia, iż w mieszkaniu braci T. w dniu 11 listopada doszło do jakichś libacji, jak to opisuje apelujący. Dlatego też okoliczność ta nie musiał być poddana szczególnym ustaleniom sądu meriti.

Przechodząc do apelacji obrońcy oskarżonego D. K. stwierdzić na wstępie należy, że twierdzenia obrony co do uchybień sądu, nieprawidłowej oceny dowodów i w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przypisaniu oskarżonemu D. K. udziału w pobiciu M. T., całkowicie pomijają dowód, którego wymowa jest jednoznaczna. W tym przypadku chodzi o ślad obuwia, używanego przez oskarżonego K., na głowie pokrzywdzonego. Skarżący, z oczywistych względów pomija ten dowód. Umieszczenie zaś tego śladu na czole pokrzywdzonego powoduje, iż w zasadzie niemożliwe jest jego inne interpretowanie, niż tylko jako obrażenie wynikające z oddziaływania obutą nogą przez oskarżonego. Tak więc dodatkowo jest to bardzo jednoznaczny dowód na to, iż D. K. jednak uczestniczył w pobiciu oskarżonego.

Dalsze dowody wspierają ten tok rozumowania. Zwrócić przede wszystkim należy uwagę na ślady krwi pokrzywdzonego ujawnione na odzieży D. K.. Co prawda obrońca oskarżonego kwestionuje, iż zabrudzenia te powstały w skutek tego, że oskarżony leżał na łóżku na którym ślady pozostawił pokrzywdzony, a nie są efektem przestępczego działania D. K.. Niemniej jednak z protokołu oględzin mieszkania (k. 6-10) w którym doszło do zdarzenia nie wynika, aby na wersalce obok której na podłodze leżał pokrzywdzony, stwierdzono ślady koloru brunatnego. Skoro zaś ich tam nie było to oskarżony nie mógł leżąc na niej pobrudzić się krwią M. T., co niesłusznie sugeruje jego obrońca. Nie mógł również leżeć na łóżku, które znajdowało się w tym samym pokoju albowiem według słów obrońcy miał leżeć na łóżku obok, którego rano leżał pokrzywdzony. Wskazuje to więc, iż obrońcy chodziło w praktyce o wersalkę na której brunatnych śladów krwi nie stwierdzono, a obok której znaleziono ciało pokrzywdzonego.

Nie ma również racji skarżący twierdząc, iż D. K. nie miał motywu do pobicia pokrzywdzonego. Motyw ten sąd ustalił i wskazał. Chodziło o pieniądze, które miały mu zaginąć. Natomiast nie można podzielić twierdzeń obrony, iż nie wiadomo, czy sąd przyjął, czy też odrzucił motyw związany z pieniędzmi w odniesieniu do D. K.. Uważna bowiem lektura uzasadnienia wyroku wskazuje wprost (k. 861), że motywem działania D. K. była chęć ustalenia rzekomego sprawcy kradzieży jego pieniędzy.

Analogicznie do powyższego należy ocenić te twierdzenia skarżącego w których podnosi on, że sąd popełnił błąd oceniając wyjaśnienia P. T..

Sąd meriti w znacznej części uznał je bowiem, zgodnie zresztą z oczekiwaniami wnoszącego apelację, za niewiarygodne. Sąd pierwszej instancji prawidłowo i bardzo krytycznie je ocenił w świetle pozostałych dowodów w sprawie oraz doszedł do podobnych wniosków co obrona, iż zmierzają one w znacznej części do przerzucenia winy na

D. K.. Niemniej jednak skarżący zapomina, iż P. T. również został skazany za pobicie swojego brata, a akta sprawy dostarczają dowody co do winy obu oskarżonych. Skazanie, zaś D. K. oparte jest na relacjach brata pokrzywdzonego tylko w części.

Całkowicie niezasadne jest zarzucanie tak prowadzaczemu postępowanie przygotowawcze jak i sądowi merriti, iż nie przeprowadził eksperymentu procesowego na okoliczność czy uwzględniając układ mieszkania P. T., mógł widzieć z ubikacji, D. K. kopiającego jego brata. Zważyć bowiem trzeba na fakt, iż skoro obrońca powziął takie wątpliwości tak więc mógł złożyć odpowiedni wniosek dowodowy, który pojawiające się wątpliwości mógłby rozwiązać. W ocenie sądu odwoławczego P. T. nie relacjonował w tej kwestii w sposób nieprawdziwy albowiem to czy w ogóle z ubikacji miał możliwość zaobserwować D. K. jest zbyt łatwe do weryfikacji aby oskarżony zdecydował się w tej kwestii zeznawać nieprawdę. W końcu zauważyć należy, że to czy rano 11 listopada 2011r. D. K. kopnął pokrzywdzonego jeden raz dla ustalenia sprawstwa oskarżonego nie ma kluczowego znaczenia albowiem M. T. miał cały szereg obrażeń, które powstały wcześniej w skutek pobicia dokonanego przez D. K. oraz P. T..

W ocenie sądu odwoławczego nie świadczy o niewinności D. K. również fakt, że P. T., gdy mówił o pobiciu swojego brata siostrze czy świadkowi Z. P. wyrażał się w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Pamiętać bowiem należy, że oskarżony, cały czas był bardzo mocno pijany, co mogło wpłynąć na precyzję jego wypowiedzi. Poza tym przyjęcie, iż D. K. nie brał udziału w pobiciu, wymagałoby odrzucenia wniosków płynących z wcześniej już omówionych dowodów (tj. śladów krwi na odzieży, czy buta na czole pokrzywdzonego) wskazujących jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego.

Skarżący zarzuca również, że sąd nieprawidłowo zinterpretował słowa „J., J. zostaw go, już wystarczy” jakie miał wypowiedzieć oskarżony do P. T.. Słowa te w oderwaniu od pozostałych dowodów świadczą, że oskarżony co najmniej był w mieszkaniu w chwili, gdy P. T., najprawdopodobniej bił pokrzywdzonego. Pokazują one, że oskarżony nawet chciał od czegoś go odciągnąć, spowodować aby swojego działania zaprzestał. Niemniej jednak ocenianie w świetle całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i śmierci pokrzywdzonego pokazują, iż oskarżony D. K. przede wszystkim uczestniczył w całym zdarzeniu czemu ten w toku postępowania przeczył, a dopiero aktualnie jego obrońca próbuje tłumaczyć te słowa w sposób najbardziej korzystny dla swojego klienta. Pamiętać zaś również należy, że omawiany tutaj dowód w największym stopniu obciąża jednak drugiego z oskarżonych tj. P. T., co również prawidłowo sąd pierwszej instancji ustalił.

Zasadna jest również uwaga, że nie ma podstaw do podważania trafności opinii biegłej psycholog D. S., która stwierdziła, iż D. K. z uwagi na produkcję wielu wersji zdarzenia, manipulowanie informacjami, przedstawianie ich w sposób częściowy z tendencją do wybielania siebie, mógł zachować w znacznej części pamięć zdarzenia, a także chronologie działania. Co zaś kwestionuje, powołując się na opinię sądowo psychiatryczną jego obrońca, wywodząc, że wobec upojenia alkoholowego wystąpienie zaników pamięci jest uzasadnione. W ocenie jednak sądu odwoławczego, z doświadczenia życiowego wynika jednak, iż dużo częściej u osób w stanie upojenia alkoholowego pamięć jest zachowana niż dochodzi do jej zaników. Poza tym i to jest najważniejsze, biegła wiedziała, iż oskarżony był w chwili zdarzenia w stanie nietrzeźwości, a jednak nie wskazała, iż mogło to mieć istotny wpływ na postrzeganie jak i odtwarzanie przebiegu czynu.

W ocenie sądu odwoławczego nie ma również podstaw do uznania, iż w sprawie sąd meriti naruszył poprzez swoje ustalenia art. 5 § 2 k.p.k. Nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego znajduje zastosowanie jedynie wtedy, gdy wątpliwości te w ogóle zaistnieją a po drugie wtedy, gdy przy pomocy dostępnych dowodów i zastosowaniu reguł art. 7 k.p.k. nie da się ich usunąć. Można się zgodzić nawet ze skarżącym, iż część dowodów wskazuje, że pobicia M. T. dopuścił się jego brat. Niemniej jednak istnieją dowody, o których szeroko traktowano tak w niniejszym uzasadnieniu jak i w pisemnych motywach sądu okręgowego, które wskazują na sprawstwo D. K.. Ocena zaś tych wszystkich dowodów zgodnie z art. 7 k.p.k. we wzajemnym ze sobą powiązaniu nie tylko, że znosi ewentualne wątpliwości ale wskazuje również na sprawstwo D. K..

Kontynuując stwierdzić również należy, iż kara wymierzona oskarżonym przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zdaniem instancji odwoławczej jest sankcją w sposób właściwy ukształtowaną i spełniającą wszelkie wymogi jej

wymiaru. Pamiętać bowiem należy, że obaj oskarżeni są osobami w przeszłości karanymi oraz odbywali kary pozbawienia wolności. Prawidłowo dostrzegł sąd meriti, że przeszłość przestępcza D. K. jest bardziej bogata i dopuszczał się również przestępstw o poważniejszym charakterze ale mimo to obaj oskarżeni są osobami o znacznym stopniu demoralizacji. Sprawiającymi problemy wychowawcze już od lat młodości.

Nie można również, jak oczekuje tego obrońca P. T. uznać, za okoliczność łagodzącą próby ratowania brata. Pamiętać bowiem należy, że były one nieskuteczne i spóźnione. Oskarżony jeszcze rano nie zważając na stan brata udał się do sklepu po kolejny alkohol. Tak postawa wbrew stanowisku obrony pokazuje, iż oskarżony był całkowicie obojętny na to do jakiego stanu doprowadzili razem z D. K. M. T.. Za zupełnie zaś dowolne należy uznać tezy obrońcy o tym, że to obrażenia spowodowane przez D. K. w przeważającej mierze przyczyniły się do wystąpienia obrażeń u pokrzywdzonego, które skutkowały jego zgonem. Sąd meriti nie miał dostatecznego materiału dowodowego aby uczynić ustalenia, co do tego które obrażenia są efektem działań poszczególnych z oskarżonych. Dlatego tym bardziej dziwi stawianie tego rodzaju tezy przez obrońcę w sytuacji, gdy nie wskazuje skąd czerpie wiedzę do takiego wnioskowania. Zróżnicowanie kary pozbawienia wolności wymierzonej obu oskarżonym wynika z oceny indywidualnych cech poszczególnych oskarżonych, a nie stopnia przyczynienia się do wywołania skutku śmiertelnego czy intensywności zadawanych obrażeń. Kwestii tych bowiem nie udało się w niniejszej sprawie zindywidualizować.

Nie było więc podstaw do dokonania modyfikacji skarżonego wyroku w zakresie wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności.

Reasumując, powyższe rozważania w pełni uprawniają stanowisko o bezzasadności apelacji obrońców oskarżonych, która przybrała postać oczywistej. Żaden bowiem z podniesionych w ich treści zarzutów nie okazał się słuszny i stąd Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzekł jak w pkt I wyroku.

Sąd Apelacyjny o wynagrodzeniu obrońcy za postępowanie odwoławcze orzekł na podstawie §14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu i zasądził na rzecz obrońców adwokat A. G. i adwokata M. K. kwotę po 738 zł z VAT.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd zwolnił w całości oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym uznając, że ich sytuacja majątkowa i brak stałych dochodów, a przede wszystkim perspektywa odbywania kilkuletniej kary pozbawienia wolności uzasadniają takie rozstrzygnięcie.